Nr 8 Zakopane, dnia 25 września r. 1923. Rok I

GŁOS ZAKOPIAŃSKI

pismo tygodniowe społeczne, ekonomiczne i kulturalno - oświatowe.

Telefon 56. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Zakopane, Krupówki 20 Telefon 56.

Cena numeru Mk. 4000. — Nabyć można w księgarniach, w kiosku „Rozwoju", w trafice.

Żydzi a procesy dziejowe.

Do prawd ogólnie znanych i często wypowiadanych należy zdanie: Żydzi opanowali cały świat.

Istotnie opanowali go we wszystkich prawie dziedzinach życia. Opanowali prasę, wysokie stanowiska rządowe i społeczne, lecz bodaj, że najwięcej w stosunku do liczebności swojego plemienia opanowali wszelkie ruchome i nieruchome dobra materjalne tego świata.

I naprawdę ciekawe to pytanie, czem się to dzieje i w jak sposób się to stało, że nie drogą wojennego podboju — taką zwykłą w historji narodów—lecz cichą, potajemnym złobionym korytem, pracą i wysiłkiem skoordynowanym setek pokoleń szedł ten nieznaczny i nieuchwytny podbój, uwieńczony potęgą, w której obliczu stoją wszystkie zorganizowane we własne ustroje państwowe narody świata całego.

Faktem jest, że była tu stosowana metoda cicha — metoda oparta na przeniknięciu nawskróś przez żydów psychologji każdego poszczególnego narodu, na znajomości cech jego skruktury społecznej, wad i słabostek, układu sił politycznych nazewnątrz i nawewnątrz.

Handlowy ten i obdarzony zdolnościami kalkulacyjnemi i rachunkowemi naród żydowski musiał zauważyć, że dzieje narodów i całej ludzkości składają się z szeregu faz i zmian po sobie następujących. Zauważył również, że pomiędzy jedną i drugą fazą, krócej lub dłużej trwającą, cechującą się pewną względną równowagą stosunków — istnieją i muszą istnieć momenty przejściowe o napięciu szybkiem i gwałtownem.

Momenty te w dziedzinie stosunków społecznych nazywają się rewolucjami i zamachami stanu, w dziedzinie politycznej nazywają się upadkiem państwowości lub jej powstaniem, w dziedzinie religijnej — reformacjami i t. d.

Słowem, uogólniając te zjawiska, możemy się wyrazić, że każdy zrównoważony okres życia zbiorowego — społecznego, politycznego, ekonomicznego i duchowego, kończy się pewnego rodzaju l i k w i d a c j ą na korzyść nowego porządku rzeczy.

Taka likwidacja jest to moment chaosu, nieporządku i strat. Ujemne jej skutki odczuwają bezpośrednio zainteresowane czynniki

A Żydzi? Żydzi są likwidatorami, wykorzystującymi pocichu i z wrodzonym sobie sprytem swoje zawsze i wszędzie t. zw. neutralne stanowisko. Wykorzystywali je w dziedzinie równouprawnienia, popierając zawsze tę stronę, która im przywileje i koncesje obiecywała i udzielała, a w dziedzinie ekonomicznej, skupując i zgarniając w swoje ręce wartości ekonomiczne, bardziej łatwe do zdobycia w owych momentach przejściowych, likwidacyjnych.

W okresie likwidacji niezależnego państwa polskiego (jeden z większych minionych problemów historycznych środkowej Europy) żydzi zdobyli na terenie wszystkich ziem, wchodzących w jego skład, olbrzymie bogactwa i siłę. W okresie likwidacji stanu niewoli na rzecz niepodległości (1914 — 1920) żydzi posunęli się znowu o wielki krok naprzód w tym kierunku.

W Niemczech likwidowano cesarswo i potęgę polityczną — toteż stwierdzamy jednocześnie, że żydzi dzisiaj są panami Niemiec powojennych. A co mówią ziemie dawnej Austrji, a czego dowodzi likwidacja rządów carskich i szlachty w Rosji, tak tragicznie zakończona dla narodu rosyjskiego a tak tryumfalnie dla Judy?

Wniosek stąd i nauka płynie jedna.

Jeżeli narody chrześcijańskie i aryjskie chcą uniknąć losu parjasów i sług Panjudy, muszą unikać wojen i gwałtownych przewrotów społecznych a drogą wzajemnych ustępstw i kompromisów, opartych na etyce chrześcijańskiej, dążyć powoli do postępu i rozwoju kultury. A wtedy skończy się panowanie Judy i niebezpieczeństwa stąd wynikające.

M. Skibiński.

Na tem polega miłość Ojczyzny, ażeby naturze i społeczeństwu, wśród których żyjemy, którym zawdzięczamy nietylko wygody materjalne, ale rozwój duchowy, ażeby tym naszym dobrodziejom ciągle płacić — c z y n a m i u ż y t e c z n e m i, choćby skierowanemi do ludzi i rzeczy nam osobiście obojętnych.

Bolesław Prus.

Najogólniejsze ideały życiowe.

Wycieczka bułgarska w Zakopanem.

Po trzytygodniowej podróży dla poznania Polski, po zwiedzeniu Lwowa, Warszawy, Wilna, Poznania, Katowic i Krakowa, przybyła do Zakopanego w dniu 20 b. m. na dwudniowy niespełna pobyt wycieczka bułgarska.

Wiadomo naszym czytelnikom z poprzedniego numeru „Głosu", iż uczestnikami wycieczki w liczbie koło 70 osób, byli członkowie Tow. Polsko-Bułgarskiego, mającego na celu kulturalne zbliżenie obu narodów, oraz członkowie Związku Nauczycielskiego. Byli wśród gości nauczyciele różnych szkół, dyrektorowie i inspektorowie szkolni, profesorowie uniwersytetu, adwokaci redaktorowie i korespodenci czasopism i t. d. Przybyło nadto kilku Polaków, zamieszkałych w Bułgarji już w drugiem pokoleniu, ze wzruszającym pietyzmem przywiązanych do polskości. Ponadto Tow. Polsko-Bułgarskie w Warszawie delegowało kilku członków dla towarzyszenia zagranicznym gościom.

Wczas rano zajechał specjalny pociąg wycieczkowy. Oczekiwało go kilku członków miejscowego Koła Tow. Naucz. Szkół Wyższych, oraz uczenice i uczniowie dwóch najwyższych klas gimnazjalnych. Gości powitał przemówieniem przewodniczący Koła, prof. Bolesław Cichocki, odpowiedział p. Mikołaj Staneff, prezes Związku bułgarskich nauczycieli szkół wyższych.

Do kwater zaprowadziła uczestników wycieczki młodzież szkolna, której wydatną pomoc i uczynność w ciągu obu dni należy szczególnie podkreślić. Przygotowanie z góry kwater dzięki bezinteresowności Gremium pensjonatów, mile zdziwiło przyjezdnych, a przedewszystkiem delegatów warszawskich, którzy obawiali się poważnych trudności w rozmieszczeniu gości.

Z powodu niepogody odpadły projektowane wycieczki w góry. W pierwszy dzień zwiedzono Muzeum Tatrzańskie, gdzie objaśnień udzielali kustosze. Część gości zwiedziła wytwórnię „Kilim".

Wieczorem urządziło Koło Tow. Naucz. z pomocą gminy i Tymczasowej Komisji Uzdrowiskowej skromną herbatę w „Kawiarni Tatrzańskiej". Była muzyka góralska, góralski „drobny" i „zbójnicki", oraz narodowe tańce bułgarskie.

Na drugi dzień zaświeciło słońce i odsłoniły się szczyty gór. To umożliwiło kilkunastu uczestnikom wycieczki wyprawę do Czarnego Stawu. Część udała się do doliny Strążyskiej. Pogodny dzień i wypoczynek w kwaterach wpłynęły dodatnio na wesoły nastrój.

Zakopane było ostatnią polską miejscowością, którą mieli zwiedzić Bułgarzy; tu zakończywszy podróż wracali przez Kraków i Dziedzice do swojego kraju. Odjazd nastąpił tego samego dnia wieczorem. Na dworcu kolejowym rozległy się ludowe bułgarskie pieśni: „Jeszcze Polska nie zginęła" i „Szumi Marica". Odjeżdżających żegnali członkowie Komitetu przyjęcia i młodzież szkolna. Wśród okrzyków na cześć obu narodów ruszył pociąg z miłymi gośćmi.

W sprawie mleka i nabiału.

Oddawna zwracano uwagę odpowiedzialnym czynnikom na brak targów na rynku w Zakopanem i ustalenia miejsc sprzedaży mleka oraz jego przetworów celem łatwiejszego poddania tych zasadniczych artykułów pierwszej potrzeby, ścisłej kontroli sanitarnej.

Zbytecznem staje się dowodzenie, że mleko jest złe, a jego przetwory są falsyfikatami, bardzo często najgorszej jakości, a wysokiej ceny. Opinja kół fachowych wyposiadała się niejednokrotnie. Rzeczowe jednak uwagi nie zostały wysłuchane po linji życzenia ogółu. Nie nie zrobiono, by zabezpieczyć mleko i jego produkty od wpływów szkodliwych. Rezultatem tej obojętności jest fakt, że handel nabiału, przybierając formę domokrążną, wykluczył racjonalną kontrolę sanitarną. Daleko zatem jesteśmy od właściwej sanacji w tym kierunku, aczkolwiek charakter Zakopanego, jako letniska, a przedewszystkiem uzdrowiska, wymaga skupienia uwagi na wartość odżywczą i cieplikową obok ich ceny. Fałszowanie mleka i jego przetworów stało się w ostatnich czasach tak częste i powszechne, że napotkanie mleka dobrego należy do rzadkości. W miarę zwyżki cen, jaskrawości nabiera stosunek odwrotny. Maleją własności odżywcze i zdrowotne, a produkty mleczne, jako pokarmy, nabywane po wygórowanych cenach, które utrzy-

mują ciągle tendencję zwyżkową, pozostawiają bardzo wiele do życzenia.

Podjęte badania drobnowidzowe, na ciężar gatunkowy i oznaczanie tłuszczu dawały przeważnie wynniki ujemne. Zupełnie pewne wskazania, jakie daje bakterjologja w kontrolnej pracy nad mlekiem miejscowem i jego przetworami — wykazuje nierzadkie wypadki gruźlicy, wpływającej na spadek zawartości tłuszczu i kazeiny, a wzrost białka. Mleko, zwłaszcza w sezonie. rzadko bywa zdatne do użytku. Częściowe lub zupełne odtłuszczenie, mniejsze lub większe rozcieńczenie wodą, zanieczyszczenie, a zatem zakażenie brudną szmatą, bańkami i borniami, wypełnionemi przedtem pomyjami lub nawet wodą samą, wyklucza własności zdrowotne lub odżywcze. Bezwzględnie czyste mleko spotyka się u nas bardzo rzadko, a w tym wypadku, dopiero cena jego jest równowartościową.

Natomiast produkt zbierany, a zatem odtłuszczony, rozcieńczony przeważnie brudną wodą potokową do połowy swej objętości — posiada zaledwie 1/4 wartości pieniężno-kaloryjnej. Wartość ta, obliczona metodą Königa i Skworcowa przedstawia się następująco: wodany węgla, tłuszcze i białkany znajdują się w różnych produktach co do wartości w stosunku wzajemnym jak 1:3:5. Mnożąc ilość znajdujących się w 1 kg. produktu białkanów przez 5, tłuszczów przez 3, a wodanów węgla przez 1 i następnie dodając te cyfry, otrzymujemy ilość t. z. ciepłostek. Uzyskawszy te dane, otrzymujemy obliczenie wytyczne, ile kosztuje 1 gram białka, tłuszczu i wodanu węgla oraz wiele takich ciepłostek nabyć można za normalną cenę.

Tyle teorje — praktyka zakopiańska wykazuje wręcz coś odwrotnego.

Przystępując do oceny mleka, spotykamy mleko dobre, z wadami lub zafałszowane. Za dobre uznać można mleko tylko wtedy, gdy jego smak, zapach, wygląd i zdolność przeróbki na masło nie ulega żadnemu zakwestjonowaniu.

Mleko normalne, wytrzymujące próbę alkoholową, wykazuje ciężar gatunkowy nie niższy jak 1·029 przy minimum tłuszczu 2·7% a 10·5% części stałych. Słabo kwaśna reakcja mleka dobrego jest wynikiem przewagi bemialbumozy nad kazeiną.

Mleko z wadami wymaga badania bakterjologicznego stwierdzającego przyczyny występujących wad. Występuje tu zmieniony wygląd, smak i zapach mleka. Mleko burzy się lub ciągnie, może być różowe, czerwone, niebieskie, żółte, fioletowe lub błękitne, przyczem smak jest wybitnie gorzki, a zapach gnilny, uzależniony od gatunku bakterji gnilnych.

Nieuczciwa i oszukańcza manipulacja z mlekiem i jej rodzaje, wpływają na zafałszowanie mleka, które bywa różnorodne. Różnorodność ta zmusza kontrolę, tak do wykazania ciężaru gatunkowego jakoteż do wykazania ilości zawartego tłuszczu oraz do badań drobnowidzowych. O ile określenie ciężaru właściwego laktodensimetrem Quevenn'a, wagą Westphala, Mohra lub piknometrem jest tylko środkiem pomocniczym i zafałszowania nie wykrywa, to oznaczanie procentowe tłuszczu butyrometrem Gerbera obok badań drobnowidzowych, daje zupełnie pewne wskazania.

Tłuszcz jest jednym z najważniejszych składników mleka, aczkolwiek występuje w niezbyt wielkiej ilości. Mało tłuszczu i nizki ciężar gatunkowy zdradza domieszkę wody — wysoki ciężar gatunkowy, wykazuje mleko odtłuszczone. Odtłuszczenie bywa częściowe lub nawet zupełne i na tem polega pierwszy rodzaj fałszowania mleczywa. Gdy do tego rodzaju dodamy mniejszą lub większą domieszkę wody, mamy fałszerstwo skombinowane, a mleko zakażone, a zatem do użytku nie zdolne i dla zdrowia szkodliwe.

Badanie drobnowidzowe, wykrywa łatwym sposobem i inne domieszki sztuczne obok domieszek przypadkowych t. j. brudu, oraz daje możność określenia kulek tłuszczowych i przekonania się, czy badane mleko jest wolne od sluzu, ropy, kulek siarowych i t. p., zatem jego określenia co do użyteczności i jakości. Różnica ciężaru gatunkowego, mleka całkowitego, zbieranego a rozcieńczonego wodą mimo iż jest widoczna, to jednak mleko zbierane i rozcieńczone ma ciężar gatunkowy mleka normalnego i w tym wypadku posługiwanie się samym tylko laktodensimetrem zafałszowania nie wykrywa.

O jakości badanego mleka zozstrzyga zatem próba tłuszczowa i mikroskopowa obok analizy chemicznej, wykrywającej również dodatek środków konserwujących. Podjęcie tych prób daje podstawę, do właściwej oceny sanitarnej. Gdy jednak ocena ta nie da zupełnej pewności co do mleka próbnego, rozstrzyga decydująco próba oborowa, polegająca na badaniu porównawczem z rezultatem analizy mleka podejrzanego.

Niebezpieczeństwo falszerstwa mleka, nie jest należycie doceniane tak przez społeczeństwo jakoteż i odpowiednie władze. Aczkolwiek istnieją rozmaite projekty nie zastępują one ustawy, której ukazanie się natrapia na trudności i przeszkody dopprawdy niezrozumiałe. Być może dlatego nie mamy w Zakopanem targów na rynku ani oznaczonych miejsc sprzedaży mleczywa a zatem i racjonalnej kontroli, której w Zakopanem, jako uzdrowisku, stawiać należy wyjątkowo surowe wymogi. Tolerancja i obojętność dotychczasowa nie idzie po linji rozwoju i postępu Zakopanego i być może dlatego, koła fachowe, domagają się sanitarnej dyktatury Zakopanego, wyłączeniem spraw sanitarnych ze starostwa nowotarskiego. To trzeźwe zapatrywanie doszło do wiadomości ministra Bujalskiego, w rękach którego spoczywa ostateczna decyzja. O przyspieszenie tej decyzji upomina się konsument, różnorodność zafałszowań produktów spożywczych i fachowy głos lekarza stacji klimatycznej.

Niebezpieczeństwo fałszerstwa mleczywa potęguje się w miarę zwiększonej frekwencji i zjazdu, do Zakopanego, dzięki konieczności spożywania zwiększonych ilości mleka, by otrzymać potrzebną minimalną dla organizmu ilości kalorji. Wystarcza zobaczyć bornię blaszaną i podjąć najprymitywniejsze badanie, by dowieść skutek szkodliwości takiego mleka rozcieńczonego wodą naszych potoków. Wymownie przekonają o tem miliardy laseczników i bakterji gnilnych, wytwarzających w rozcieńczonem mleku szkodliwe peptotoksyny, których gotowanie mleka nie usuwa i nie ogranicza. Również mleko odtłuszane, a tak często spotykane nie przedstawia żadnej wartości odżywczej dla braku lecytyny, a równie jest niebezpieczne, jak mleko rozcieńczone, gdyż bakierje o wiele szybciej rozmnażają się w takiem mleku i tem większe powodują niebezpieczeństwo.

Lubicz.

Z RADY GMINNEJ.

Sprawozdanie z posiedzenia Rady Gminnej w Zakopanem dnia 18 b. m.

Posiedzenie zagaił, naczelnik gminy p. Medard Kozłowski, zdając sprawozdanie ze stanu i przebiegu najważniejszych agend Zwierzchności Gminnej za cały okres czasu od poprzedniego posiedzenia Rady gminnej.

Ze sprawozdania tego dowiadujemy się: 1) Komitet przyjęcia Prezydenta Rzeczypospolitej zakończył swoje prace i rachunki, które wykazały przewyżkę wydatków nad wpływami w sumie 20 milj. marek. Niedobór ten będzie pokryty z funduszów gminnych.

2) Dokończeniem budowy szpitala epid. zajmuje się T. K. U., która narazie będzie też zajmowała się prowadzeniem jego do czasu merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy dalszego zarządu, przyczem jest nadzieja że szpital będzie oddany pod zarząd państwowy.

3) Sytuacja finansowa gminy poprawiła się znacznie, na co poważnie wpłynęło zatwierdzenie przez M. Spr. Wewn. podatku od nieruchomości i lokali. Normy tego podatku zostały przez komisję gminną opracowane i wynoszą dla lokatorów 25% od czynszu, a dla właścicieli domów 3-krotny podatek domowo-klasowy.

4) Gminę czeka wielki wysiłek finansowy — rozszerzenie instalacji światła elektr., co jest nieuniknione w najbliższej przyszłości, już dzisiaj bowiem nowych konsumentów prądu nie przyjmuje się, tymczasem budowa nowych 60 domów jest na ukończeniu.

Komisja elektryczna pracuje obecnie nad opracowaniem wniosków w sprawie budowy elektrowni gminnej, która powinna się już rozpocząć z wiosną 1924 przy ewentualnej pomocy rządu lub kapitałów prywatnych, odpowiednio zainteresowanych.

5) Akcja aprowizacyjna Gminy w ciągu ostatnich 5 miesięcy dała ludności w zysku 1 miljard marek wskutek obniżenia cen chleba, mąki i cukru. Rezultaty tej akcji byłyby bardziej wydatne, gdyby rząd nie redukował przydziałów dla Zakopanego i gdyby banki pośredniczące w przekazywaniu gotówki nie opóźniały przesyłki i wypłat.

Przyjąwszy do wiadomości powyższe sprawozdanie p. Naczelnika Gminy, Rada Gminna załatwiła cały szereg spraw bieżących, z których wymienimy najważniejsznie:

a) sprawy finansowe:

Uchwalono wypłacić subsydja i ofiary: Na dom Żołnierza Polskiego 2 milj., na zakup dzwonów kościoła parafj. 2 milj., na ofiary trzęsienia ziemi w Japoni 2 milj., na przyjęcie Bułgarów 2½ mijj., na obozy harcerskie 500.000, na akcję odżywiania dzieci 820.306, na gwóźdź do Sztandaru Zw. Górali 100.000. —

Postanowiono pozatem wypłacić odszkodowanie tym właścicielom gruntów, którym zniszczone zostały zasiewy przy dokonywaniu pomiarów regulacyjnych, pomimo, iż jest to właściwie obowiązkiem rządu, oraz zatwierdzono nową umowę z T. K. U., na mocy której gmina za oczyszczanie miasta i skropienie ulic będzie otrzymywała od T. K. U. pokrycie ⅔ wyłożonych wydatków.

b) Prośby o przynależność.

Rada Gminna uwzględniła podania o przynależność do gminy Zakopane następujących petentów: Andrzeja Miciaka, Karola Fajkosza, Piotra Wójcika, Marji Kuligowej, dr Marjana Białynieckiego.

c) Sprawy przemysłowe.

Rada Gminna wypowiedziała się za otwieraniem sklepów o g. 9. rano, a zamykaniem o g. 7. wieczorem, bez ewentualnej przerwy na obiad. Rada Gminna pozatem postanowiła wyrazić opinję, że ustawa zanadto i zbytecznie krępuje handel przepisami ograniczającymi godziny pracy w handlu i uchwaliła zwrócić uwagę Starostwa na to, że dopóki istnieją przepisy obowiązujące nie należy wydawać nikomu specjalnych pozwoleń na przedłużanie godzin handlu, ponieważ, staje się to często powodem nadużyć.

RÓŻA.

Dostałem różę białą — zadatek przyjaźni.
Wczoraj żyła, lecz dzisiaj płateczki jej białe
Opadły. Został szkielet, który oko drażni
Dowodem, że na świecie rzeczy są nietrwałe.

Gdzie woń subteina, słodka — istota jej treści.
Gdzie barwa?.... Gdzie potęga czaru rozwinięta?
Gdzie się podziała forma, co tak mile pieści?...
Została garstka płatków zwiędła i pomięta.

Lublin, 1917. *M. Skibiński.*

Poświęcenie dzwonów.

Kto pamięta chwile, gdy świętokradzka ręka zabornego rządu, zabierała dzwony zakopiańskie, kto przeżywał te czasy gdy teror i siła brutelna deptała najświętsze uczucia naszego ludu — ten zrozumie doniosłą chwilę obecnej uroczystości poświęcenia dzwonów.

Niespożyta energja kapłana pokonała wszelkie trudności — a parafja zakopiańska zyskała nowe dzwony do których tęskniło życie, odczuwając pustkę, dziś dopiero w całej pełni zrozumianą.

W chwilach bezgranicznego bólu, bezsiły i niemocy, jako modlitwa, płynęła cicha skarga przed majestat boży i prośba o wymiar sprawiedliwej kary. I prędzej niż się spodziewano na szalę dziejowych wypadków wpłynęły decydująco stopy i złomy rekwizycyjnych dzwonów kościelnych.

Ciche łzy, trzymających straż około ukochanych dzwonów — niewiast katolickich — otarła sprawiedliwość, a ukojenie, przyniosła klęska wroga. Straszne „Mane-Tekeł, Fares“, wypisane ręką wyższych wyroków, zmusiły do milczenia śmiercionośne działa, a dzwon kościelny obwieścił nam zwycięstwo i odrodzenie.

Uroczystość poświęcenia nowych dzwonów była rzeczywiście świętem Zakopanego. a dniem pamiętnym dla życia parafji i Ks. proboszcza Tobolaka. Kilkanaście par ojców i matek chrzestnych — kilkudziesięciu ludzi ochotnie pracujących, wszystkie stowarzyszenia i całe obywatelstwo Zakopanego — stanęło w okół kościoła, będąc świadkiem pamiętnego dnia i zbożnego czynu. A gdy po poświęceniu, prześlicznem kazaniu i nabożeństwie — odezwały się dzwony — ukorzona myśl unosiło się w dziękczynnej modlitwie — ucho chwytało tony, ginące w przestworzu a usta szeptały słowa ciche i uroczyste będące zadatkiem czynów i niezłomnej woli, skierowanej ku miłości Boga i Ojczyzny.

Pamiątna data 23 września wypełnia w duchowęm życiu Zakopanego nową kartę, zapisaną nazwiskami tych, którzy w zrozumieniu wspomnianej uroczystości, pierwsze zajęli miejsce z miejscowym proboszczem Ks. Tobolakiem na czele. *P. L. M.*

KRONIKA.

Od Redakcji. Wobec częstych reklamacji prenumeratorów „Głosu Zakopiańskiego“ co do nieregularnego otrzymywania przez nich naszego pisma, redakcja stwierdza, że winę ponosi urząd pocztowy. W celu usunięcia tych niedokładności wdrażamy jednocześnie stosowne kroki na poczcie, przyczem upraszamy odbiorców naszych o skrupulatne zawiadamianie redakcji o każdym wypadku zaginięcia numeru, abyśmy mogli, zebrawszy dostateczny materjał dowodowy, wykazać poczcie nieporządki tam panujące.

Wyrok o oszczerstwo. Dn. 20./IX. 1923. Sąd powiatowy w N. Targu rozpatrywał skargę dra Stanisława Fiszera, wniesioną przeciw Marjanowi Cywko, pomocnikowi handlowemu w sklepie Jana Jaciny (Bystre Nr 1) o oszczerstwo. Sąd skazał Marjana Cywko na 3 tygodnie aresztu.

Powyższy wyraz niechaj posłuży za naukę z ostrzeżeniem dla tych, którzy intrygami i oszczerstwami dążą do dopięcia swoich niecnych celów. Już czas wielki, aby ta plaga walki oszczerstwami i szantarzami, która dziwnie zakorzeniła się u wielu ludzi, zaczęła być energicznie i z całą bezwzględnością tępiona przez nasze władze sądowe.

Jest to jedyna i racjonalna droga do uzdrowienia nienormalnych naszych stosunków.

Festyn na akad. kresow. Komitet Polskiego Białego Krzyża w Zakopanem 16 b. m. urządził „Festyn“. na dokończenie przeróbki domu po repatrjantach, dla akademickiej młodzieży kresowej, która w bardzo złych warunkach pozostaje w Krakowie bez dachu.

Festyn przyniósł czystego dochodu 10.120.800 Mkp. co głównie zawdzięcza się p. Marji Budziszewskiej, która na ten dzień bezinteresownie oddała do dyspozycji Komitetu swoją posiadłość „Stamary“, za co Komitet składa jej gorące podziękowanie, jak również wszystkim, którzy swą ofiarnością przyczynili się do zebrania funduszu potrzebnego, aby umożliwić tej naszej młodzieży dalsze kształcenie się.

Szczepienie ochronne przeciw ospie przeprowadza się w Zakopanem od kilku dni. Powinno się ono odbywać na wiosnę nie późną jesienią. Przyczyna leży w tem, ze lekarze w Polsce nie chcą szczepić, gdyż rząd płaci im po 240 mar.! (Rerum teneatis!) od oszczepionego dziecka wraz z rewizją, podwodą, narzędziami, spirytusem, watą i t. d. nie rachując sprawozdań i rachunków znacznie żmudniejszych, trudniejszych i wymagających 3 razy więcej pracy i papieru niż w śp. Austrji, która miała być wyrazem biurokracji.

Wobec podobnych warunków, nic dziwnego, że lekarze odmówili rządowi swej pomocy. —

Strajk na tle ekonomicznem wybuchł dnia 20 b. m. w fabryce Przemysłu Drzewnego „Strug“ w Zakopanem.

Tragiczne samobójstwo. Dnia 20 b. m. znaleziono na drodze pod Reglami głowę ludzką mocnozeszpeconą — ogryzioną przez psy i oderwaną od tułowia.

Zawiadomione władze bezpieczeństwa publicznego wysłały natychmiast ekspedycję celem odszukania zwłok, które gdzieś w pobliżu powinny się były znajdować.

Po długich i skrzętnych poszukiwaniach na okolicznych zboczach udało się wreszcie natrafić w Krokwi na zwłoki mężczyzny w stanie zupełnego rozkładu.

Znaleziony przy trupie flakonik, pozwolił stwierdzić, że denat popełnił samobójstwo przez otrucie, znalezione natomiast przy nim dokumenty, pozwoliły ustalić jego indentyczność. Jest to niejaki Leon Osiowski, lat 26, formaceuta, pochodzący z Wadowic.

Samobójstwo zostało popełnione mniej więcej przed 6 tygodniami. Zwłoki przewieziono do kaplicy cmentarnej w Zakopanem.

Aprowizacja Zakopanego. Zgodnie z zasadniczym postulatem możliwego obniżenia kosztów utrzymania w Zakopanzm zwierzchność gminna już w kwietniu r. b. wszczęła akcję aprowizacyjną u władz centralnych i uzyskała z przydziału nadzw. komisarza dla walki z drożyzną stały przydział mąki i cukru dla Zakopanego.

Uzyskane przydziały za okres ubiegłych 5 miesięcy przedstawiają się w liczbach ogólnych następująco: mąki żytniej 1350 cetnarów metrycznych, pszennej 100 c. m. i cukru 343 c. m.

Przydziały te pozwoliły budność zaopatrywać się w cukier tańszy średnio o 25% od ceny pozakontyngentowej a w pieczywo z jeszcze większą korzyścią, ponieważ w tym czasie (sierpień), gdy w Nowym Targu chleb kosztował już 9000 Mkp. za 1 kilogr. — w Zakopanem cena jego wynosiła 4800 Mkp.

Przydziały cukru przeznaczone są w zasadzie wyłącznie dla ludności nieskooperatyzowanej, dla instytucji opieki społecznej i dla gości za pośrednictwem pensjonatów. Natomiast członkowie wszelkich kooperatyw otrzymują cukier z centrali swoich organizacyj.

Z powodów natury technicznej a głównie potrzeby angażowania dużych kapitałów, finansowanie przydziałów zwierzchność gminna w Zakopanem powierza miejscowym współdzielniom.

Jakie znaczenie dla Zakopanego posiada ta akcja aprowizacyjna, dowodzi fakt, że w ubiegłym tygodniu z powodu wyczerpania się mąki przydziałowej, ceny gwałtownie poszły w górę. **Jednakże nowy transport mąki pozwoli znowu w bieżącym tygodniu na wydatne obniżenie cen pieczywa.**

Jak długo pozwolimy się wyzyskiwać tutejszym rzeźnikom i jak długo komisja cennikowa będzie szła im na rękę — pytają o to oddawna trapieni faworyzującemi rzeźników cennikami konsumentów.

Dnia 22 b. m. trzy znane redakcji wiarygodne osoby z Zakopanego zakupiły w N. Targu u Habudy polędwicę wieprzową bez dokładki w cenie 75.000. — za 1 kg. W Zakopanem pozwala się łaskawie sprzedawać to somo w cenie 100.000. — Czy rzeźnicy nowotarscy kupują świnie na innych targach niż zakopiańscy? Czy w swoim czasie nie stwierdzono oficjalnie, że ceny mięsa w Zakopanem powinny być najwyżej o 10% droższe niż w Nowym Targu? Kiedyż nareszcie skończy się teroryzowanie przez p. p. rzeźników i władz i konsumentów groźbami braku mięsa i kiedy nareszcie spełni się przysłowie: „Nosił wilk — ponieśli wilka“.

Handel drzewem. Dewastacja lasów Podhala nie ustaje. Świadczy o tym fakcie masa nagromadzonego materjału drzewnego różnych gatunków — zgromadzona obok tartaków i stacji kolejowych. Od Zakopanego aż do Krakowa widzi się transporty przygotowane do dalszej ekspedycji do Czecho-Słowacji.

Handel drzewa leśnego kieruje w Zakopanem bogata firma Zygmunta Engelhardta. Pomysłowy ten żydek węgierski skupuje drzewo na pniu gdzie się tylko da, a tartak Riegelhaupta koło rzeźni pracuje dzień i noc, na zmiany, wywożąc obrobiony materjał drzewny na stację. Dzieje się to od dłuższego czasu, by terminowe wysyłki ukończyć jak najprędzej. Również ruch ożywiony panuje i w Nowym Targu oraz Czarnym Dunajcu, gdzie Engelhardt ma swoje składy i filje. Czy Engelhardt ma pozwolenie wywozu, — nie wiadomo, faktem jest jednak, że taki masowy wywóz ogołaca Podhale i przyczynia się niepomiernie do podrożenia u nas materjału budowlanego oraz opałowego. Sprawa budzi zainteresowanie i słuszne oburzenie. Wyjaśnienie w tej sprawie jest konieczne, by nareszcie uspokoić opinję publiczną, zaniepokojoną poważnie pozwoleniem na wywóz tak wielkiej ilości drzewa z terenów Skalnego Podhala. *L.*

Polski handel w Zakopanem rozwija się coraz więcej, co jest objawem bardzo pomyślnym i świadczy o zdolnościach przedsiębiorczych Polaków. Świeżo powstała nowa placówka handlowa, detaliczny i hurtowy handel owoców i jarzyn Jana Schindlera w dawnym sklepie Kółka Rolniczego w domu Trzaski. Czujemy się w obowiązku zwrócić uwagę naszej publiczności na powstanie tej nowej placówki ze względu na zażydzenie tego działu handlu w Zakopanem i na intencje tej firmy konkurowania cenami.

Ucieczka przed podatkami. Władze skarbowe powinny zwrócić uwagę na nieporządany i szkodliwy dla skarbu państwa objaw, który już nawet na gruncie Zakopiańskim daje się zauważyć, objaw, polegający na tem, że w celu uniknięcia obowiązku prowadzenia księgi obrotu, niektórzy kupcy zmieniają świadectwa przemysłowe II kategorji na III. Jak zwykle w takich pomysłach spekulujących na szkodę skarbu celują żydzi. Dowiadujemy się, że pierwszym kupcem w Zakopanem, którzy zastosował ten niezawodny środek uniknięcia kontroli skarbowej jest firma Horowitz.

Szczęśliwy Inowrocław, gościł bowiem w ciągu całego letniego sezonu w r. b. zaledwie 32 osoby wyznania mojżeszowego przy ogólnej frekwencji 4000 osób. Stanowi to niespełna 1%. Niechaj sobie liczbę tę dobrze zapamiętają wszyscy niedowiarkowie, którzy sądzą, że odżydzenie uzdrowisk jest niemożliwem.

Istotnie, jest ono niemożliwem tylko tam, gdzie brak kultury uczuć narodowych, ale gdzie zato panuje kult pieniądza, jako najważniejszego celu życia.

Pies wściekły, którego postrzelono w okolicach dworca, został zabity przez posterunkowego Pol. Państw. w ogródku kolejowym.

Kradzież. Dnia 16 b. m. p. Liron Annais, będąc na poczcie przy okienku postawił obok siebie aparat fotograficzny, który zwrócił uwagę amatora cudzej własności i został p. Annais skradziony niemal z pod ręki.

Dnia 18 b. m. w nocy popełniono znowu kradzież w „Modrzejowie“. Do pokoju na pierwszem piętrze zakradł się po rynnie opryszek i zabrał, zamieszkałemu tam gościowi, dr. Z. zegarek złoty, papierośnicę i portfel z dokumentami i większą sumą gotówki.

Skoda wynosi kilkadziesiąt miljonów marek.

Z życia stowarzyszeń.

Pol. Tow. Tatrz.

Z zakopiańskiego oddziału Pol. Tow. Tatrzańskiego. Dnia 18 b. m. odbyło się posiedzenie zarządu zakopiańskiego oddziału P. T. T., na którem omówiono działalność w ostatnich dwuch miesiącach i ustalono program przyszłych prac. Z najważniejszych czynności należy podnieść, iż członkowie zarządu p. p. Tadeusz Malicki i por. Tadeusz Zwoliński wyznaczyli kolorowemi znakami niemal wszystkie ścieżki w dolinie Pięciu Stawów i w dolinie Rostoki t. j. na terenie, oddanym oddziałowi w opiekę przez zarząd główny. Przygotowuje się ponadto drogowskaz i napisy orjentacyjne. Przy omawianiu podziału rejonów tatrzańskich między oddziały, podkreślono konieczność przydzielenia Wodogrzmotów Mickiewicza oddziałowi zakopiańskiemu z powodu ścisłej ich łączności z doliną Rostoki. Bardzo zaniedbane otoczenie Wodogrzmotów wymaga oczyszczenia ścieżki, postawienia nowych mostków w miejsce przegniłych i grożących zawaleniem. W bieżącym roku część ścieżki oczyścili zakopiańscy skauci wedle wskazówek dra M. Świerza. Schronisko w Pięciu Stawach, oddane w zarząd odziału, a dzierżawione przez Budzową, fungowało w bieżącym sezonie nie najgorzej i nie dawało powodu do znaczniejszych zażaleń. Warunki prowadzenia schroniska są bardzo trudne z powodu uciążliwego dowozu prowiantów, ponadto oddział otrzymał szczupły inwentarz dla zagospodarowania budynku. Sam budynek jest już bardzo zniszczony, zatem budowa nowego schroniska, jako niezbędna, stanowi ważny punkt przyszłych zadań oddziału. W jubileuszu P. T. T. zarząd brał udział, wykonał jednak tylko te punkty programu, które sam zaprojektował i do których wykonania się zobowiązał. Tu należą: urządzenie dwóch odczytów przez dra M. Świerza, poświęcenie krzyża na grobie Sabały, wieczornica na Antołówce aranżowana przez Dyr. Stryjeńskiego, oraz drobniejsze czynności. Z ważniejszych wniosków uznano za konieczne, aby biuro P. T. T. w Zakopanem opłacały wszystkie oddziały, ponadto aby informatorem w sprawach wycieczek była osoba, naprawdę znająca góry. Uchwalono rozpocząć akcję propagandy Tatr zagranicą w miarę funduszów, przedewszystkiem przez zaopatrywanie polskich placówek poselskich i konsularnych w fotograficzne powiększenia, przedstawiające widoki tatrzańskie. Poruszano wreszcie stosunek do ogólnej organizacji P. T. T., do badań naukowych (alpinarjum, stacja meteorologiczna, świeżo odkryte groty), oraz sprawę powiększenia funduszów.

Z Gremium pensjonatów.

Sprawy podatkowe. Wydział Gremium zawiadamia P. T. członków, że 29. b. m. upływa ostateczny termin uiszczenia $2\frac{1}{2}\%$ podatku obrotowego za pierwsze 8 miesięcy r. b. Od sumy przekazywanej podatku należy potrącić za każdy miesiąc 1/12 część dodatkowego patentu. Druki wydaje Sekretarjat Gremium.

Sprawy Aprowizacyjne. Wydział Gremium przystępuje samorzutnie do zorganizowania dostawy mleka, jarzyn i węgla. Rozporządzając już pewnemi konkretnemi danemi uprasza interesowanych członków o zgłoszenie danych, dotyczących ilości i terminów zapotrzebowania każdego z wyżej wymienionych artukułów.

Biuro pośrednictwa pracy, o którego stworzenie przy Gremium dosyć dawno wszczęto starania, zostanie w krótkim już czasie uruchomione. Sprawa ta wywrze niewątpliwie wpływ dodatni na stosunki miejscowe w tym kierunku, że pozwoli oczyścić stopniowo sferę służby w hotelach i pensjonatach z elementów niepożądanych, a wprowadzić na ich miejsce elementy uczciwe, pracowite i fachowe. Wydział nawiązał już kontakt z Katowicami w celu sprowadzania służby ze Śląska. Wzywa się członków do osobistego przedłożenia w sekretarjacie gremium w jaknajkrótszym czasie imiennego wykazu zatrudnionej u nich służby oraz o zgłaszanie zapotrzebowań na służbę.

Po wyjeździe Bułgarów. Sympatyczna wycieczka Bułgarska po wyjeździe z Zakopanego nadesłała z Krakowa pod adresem redaktora „Głosu Zakopiańskiego" następujące telegraficzne podziękowanie:

„Serdecznie dziękujemy Panu za podjęte trudy i prosimy o podziękowanie całemu Gremium Pensjonatów za goscinę. Za wycieczkę bułgarską: Staneff, Madżarow.

Reklama. Wydział Gremium komunikuje, że przyjmuje ogłoszenia do albumu T-wa Pomocy Ociemniałym Ofiarom Wojny w Polsce p. n. „Latarnia". Album ten będzie rozpewszechniony w językach polskim, francuskim, angielskim i niemieckim w kraju i zagranicą w ogromnej liczbie egzemplarzy, i daje doskonałą sposobność korzystnej reklamy tutejszym pensjonatom i hotelom. Cena ogłoszenia na 1/4 strony wynosi 250.000 na 1/8 — 125.000 marek.

Wydział Gremium uchwalił umieścić w albumie ogólną reklamę Zakopanego i zaprasza członków do umieszczenia obok niego własnych reklam, przyczem nadmienia się, że czas decyzji jest tylko do końca b. m.

Skala opodatkowania dochodów z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę

od dnia 1.7. r. b. pracowdawcy obowiązani są przekazywać do kas skarbowych potrącenia od wynagrodzeń i płac według następującej skali:

Roczna wysokość wynagrodzeń ponad	do	Stopa procentowa
15.120.000	20.160.000	1·1 prc.
20.160.000	25.200.000	1·4 „
25.200.000	32.760.000	1·7 „
32.760.000	40.320.000	2 „
40.320.000	47.880.000	2·5 „
47.880.000	55.440.000	3 „
55.440.000	63.000.000	3·5 „
63.000.000	71.400.000	4·5 „
71.400.000	79.800.000	5·5 „
79.800.000	88.200.000	7 „
88.200.000	96.600.000	8·5 „
96.600.000	105.000.000	10 „
105.000.000	109.200.000	11.5 „
109.200.000	115.500.000	13 „
115.500.000	121.800.000	13.6 „

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny Maksymiljan Skibiński. Drukiem Jana Trybuły w Zakopanem.